



tekst

**ANDRZEJ CAPIĘA**

redaktor wydania

W tym roku przypada 100. rocznica urodzin Anatola Kaszczuka – krzewiciela Legionu Maryi w Polsce. 26 maja w sandomierskiej katedrze odbędzie się Kongres Mariologiczny, najważniejsze w tym roku wydarzenie dla legionu. O tym na s. IV–V. Zachęcamy także do przeczytania artykułów „Mała Toskania”, w którym piszemy o pierwszym sandomierskim szlaku winiarskim, oraz „Znany czy nieznan?” – na temat twórczości Henryka Sienkiewicza widzianej okiem dominikanina. Na s. VII z kolei prezentujemy unikatową galerię pod chmurką w Ożarowie.

Zakończyła się XV edycja Festiwalu „Eutrapelia”

## Młodzi siewcy kultury

W przeglądzie młodzieżowych chrześcijańskich form artystycznych wzięło udział 31 zespołów z całej diecezji. **To jedyna tego rodzaju impreza w Polsce.**

Finał jubileuszowego XV Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej odbył się w Stalowej Woli. Myśl przewodnią tegorocznego przeglądu brzmiała: „W jedności z Bogiem budujemy rodzinę i Ojczyznę”. Przez kilka miesięcy kapituła odwiedzała poszczególne miasta i szkoły, gdzie młodzież prezentowała swoje przedstawienia. Artyści mogli wybrać między spektaklem, piosenką, pokazem multimedialnym a poezją. – Dziś świat chce budować kulturę bez odniesienia do chrześcijańskich wartości. Tymczasem nasza kultura



Finałowe pokazy Eutrapeli w MDK w Stalowej Woli

została ukształtowana właśnie przez Ewangelię. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do jej propagowania we współczesnym świecie. Abyśmy mogli tworzyć i upowszechniać kulturę chrześcijańską nasze życie powinno nasiąknąć obecnością Chrystusa – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz podczas Mszy św. rozpoczynającej podsumowanie Eutrapelii.

W finałowym przedstawieniu na scenie MDK-u wystąpili artyści z Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”, przedstawiając program artystyczny „Mój Dom – Rodzina, Ojczyzna, Bóg” oraz uczniowie z Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu oraz licealiści z Janowa Lubelskiego prezentujący swoje spektakle.

**Ks. Tomasz Lis**

### Postna Sztafeta w Stalowej Woli

## O chlebie i wodzie

Na „starcie” stanęło blisko 50 osób, które podejmują się jednodniowego ścisłego postu w konkretnej intencji.

Zycie stało się gonitwą? Niech to zmieni post z modlitwą! – to główne hasło akcji, jaką na Wielki Post proponują stalowowolscy studenci.

– Wiele osób myśli, że przez te czterdzieści dni katolicy się jedynie smućą, a post, modlitwa i jałmużna to dla nich jedna wielka udręka. My ten mit właśnie obalamy! Realizujemy bieg do nieba, radosną, postną sztafetę – tłumaczy Patrycja Ścieżka z duszpasterstwa akademickiego „Baszta”.

Celem sztafety jest podjęcie przez przynajmniej jedną osobę postu o chlebie i wodzie na jeden dzień Wielkiego Postu w konkretnej intencji. – Kościół posiada wiele cennych a nieodkrytych skarbów. Jest nim także post połą-

czony z modlitwą, którego sens trzeba w nowy sposób ukazać młodemu pokoleniu. Każdego dnia nasza wspólnota modli się na Mszy świętej za osoby poszczące w danym dniu oraz w intencjach w których post jest podejmowany – mówi ks. Mariusz Kozłowski, proboszcz akademickiej parafii błogosławionego Jana Pawła II.

Więcej informacji o możliwości dołączenia do postnej inicjatywy oraz bieżące intencje i terminarz sztafety można znaleźć na stronie internetowej [www.parafiaakademicka.pl](http://www.parafiaakademicka.pl). Chęć udziału można również przekazać osobiście duszpasterzowi akademickiemu lub pocztą elektroniczną, wysyłając e-mail na adres: [kancelaria@parafiaakademicka.pl](mailto:kancelaria@parafiaakademicka.pl).

**Każdy może dołączyć do postnej inicjatywy**



## Trudna szkoła miłości



**Odwiedziny na Oddziale Dziecięcym**

**MAJDAN KRÓLEWSKI, NOWA DĘBA.** Szkolne Koło Caritas działające w Publicznym Gimnazjum nr 1 w Majdanie Królewskim wraz z katechetą ks. Marianem Zarębą odwiedziło chorych przebywających w Szpitalu w Nowej Dębie. Podczas tej „Wielkopostnej Lekcji Miłości”, młodzież modląc się i rozmawiając z chorymi, lepiej zrozumiała, jak cenne jest życie. – Mieliliśmy rodziny i wielu przyjaciół,

ale gdy tu trafiliśmy wszystko się skończyło – powiedziała pensjonariuszka Oddziału Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego – ale teraz tu mamy rodzinę – dodała z uśmiechem. Młodzież zrzeszona w Kole Caritas, postanowiła obracć sobie chorych jako „Głośnych Przyjaciół” – zobowiązując się do modlitwy i pamięci o nich. Uczniowie odwiedzili również Oddział Dziecięcy. **red**

## W drodze do kapłaństwa



**Nowi lektorzy i akolici w sandomierskim seminarium**

**SANDOMIERZ.** W kościele seminaryjnym bp Edward Frankowski udzielił posługi lektora alumnom III roku seminarium i posługi akolity klerikom z IV roku sandomierskiej uczelni. Zadaniem lektora jest troska o głoszenie słowa Bożego, zaś akolita stanowi pomoc kapłana w posłudze ołtarza. – Alumni stają się pomocnikami w służbie Ewangelii i Eucharystii, dobrze wiedząc, że ta posługa ma być anielska, czyli dokonywana z czystym sercem i należyłą godnością – mówił bp E. Frankowski. **tl**

## Człowiek, arcybiskup, filozof

**SANDOMIERZ.** Wieczór wspomnień o życiu i dziełach zmarłego rok temu abp. Józefa Życińskiego zorganizowano pod kierownictwem Klubu Inteligencji Katolickiej. Spotkanie poprowadził o. Tomasz Dostatni OP, przedstawiając postać abp. Życińskiego od strony jego człowieczeństwa,

posługi duszpasterskiej oraz myśli filozoficznej. Wspomnienia i rozważania oparł na krótkich dokumentach filmowych ukazujących postać lubelskiego metropolity. – Tak naprawdę, kim był, czego dokonywał i ku czemu nas prowadził, zrozumieliśmy, kiedy odszedł – mówił dominikanin. **tl**

## Prestiżowy plebiscyt rozstrzygnięty

**SANDOMIERZ.** Longin Bokwa, prezes Kopalni Dolomitu S.A., został wybrany Sandomierzaninem Roku 2011, natomiast tytuł Nadzieja Sandomierza przypadł utytułowanemu pływakowi – Kacprowi Łopacińskiemu. Uroczystość odbyła się 28 lutego w ratuszu. Kapituła plebiscytu doceniła zaangażowanie prezesa Kopalni Dolomitu w dobroczynność i wspieranie wielu cennych przedsięwzięć na terenie Sandomierza. Longin Bokwa już od wielu lat pomaga m.in. Caritas Diecezji Sandomierskiej. To właśnie dzięki Kopalni Dolomitu utworzono Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn przy ul. Trześniowskiej. Nadzieja Sandomierza 2011, czyli Kacper Łopaciński, to młody pływak, który kształcił się obecnie w Szkole Mistrzostwa Sportowego



**Nominowany do tytułu Sandomierzanin Roku 2011 – Longin Bokwa ze statuetką z krzemienia pasiastego**

w Oświęcimiu, ale wciąż reprezentuje sandomierski klub „Foka Sandomierz”. **gan**

## Mistrzowie powiatu



**Zwycięskie siatkarki z Jarocina**

**JEŻOWE.** Uczniowie Publicznego Gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego z Jarocina byli najlepsi podczas Powiatowej Gimnazjady w siatkówce, która odbyła się w Jeżowie. Jarocińscy siatkarze pokonali zespoły z Niska, Rudnika i Jaty. Zespół wystąpił w składzie: Damian Czuba, Adrian Oleksak, Adrian Miła, Sebastian Tęcza, Piotr Martyna i Marcin Węgliński. Równie dobrze spisały się dziewczęta, które wygrały turniej, występując w składzie Patrycja Czuba, Agnieszka Garbacz, Anna

Seroka, Angela Mulawka, Natalia Pieróg, Karolina Rosół, Monika Smutek i Anđżelika Wołoszyn. **ac**

**GOŚC SANDOMIERSKI**  
sandomierz@gosc.pl

**ADRES REDAKCJI:** 27-600 Sandomierz, ul. Mariacka 12  
**TELEFON** (15) 832 76 60  
**REDAGUJĄ:** ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Dzięki inicjatywie prezydenta Tarnobrzega doszło do wspólnego spotkania z władzami gmin ościennych w sprawie **powołania grupy energetycznej**.

**W**iele innych samorządów już od lat tworzy tak zwane grupy energetyczne. Uczestnicząc we wspólnych przetargach na dostawę energii, są w stanie uzyskać nawet 30-procentowe oszczędności. Norbert Mastalerz, prezydent Tarnobrzega, zaprosił do rozmowy władze ościennych gmin z powiatu tarnobrzecznego, a także przedstawicieli sandomierskiego magistratu. – W grupie jest siła, dlatego mam nadzieję, że to spotkanie i wspólne porozumienie z innymi gminami spowoduje mniejsze opłaty za ener-

FILIP MATERKOWSKI



**Spotkanie samorządowców poprowadził Robert Niedbałowski, zastępca prezydenta Tarnobrzega**

gię elektryczną – mówił Marek Bronkowski, zastępca burmistrza Sandomierza. – My w ubiegłym roku podjęliśmy podobną inicjaty-

wę. Podpisana została umowa z PGE Rzeszów uwzględniająca wszystkie obiekty, podmioty, a nawet oświetlenie uliczne.

## Małe i duże gminy mogą zaoszczędzić na prądzie

# W grupie moc

Nadzieję na wspólne uczestniczenie w przetargu i zmniejszenie wydatków pochłanianych przez energię mają również mniejsze gminy. – Rocznie wydajemy 907 tys. zł na energię i dystrybucję. Dzięki współpracy z innymi możemy zaoszczędzić nawet do 30 tys. w skali roku – wyjaśnia Robert Pędziwiatr, zastępca wójta Grębowa.

Choć samorządowcy jednogłośnie zgłosili chęć uczestniczenia w grupie energetycznej, to jednak rozmowy nie przyniosły oczekiwanej decyzji. Przez najbliższe dwa tygodnie każda gmina ma przekazać swoje ustalenia, po czym powołany zostanie związek lub podpisane porozumienie, w którym liderem będzie Tarnobrzeg. **zm**

## Spór w Ostrowcu Świętokrzyskim

# W koronie czy bez?

Trwa dyskusja nad wyglądem orła, który wieńczy tablicę upamiętniającą sportowców i działaczy KSZO Ostrowiec, którzy polegli w latach 1939–1945.

**P**omnik ufundowany pod koniec lat 50. z okazji 30-lecia klubu pierwotnie umieszczono na ścianie starej bramy głównej. Przed remontem w 2009 r. zdemontowano go i przechowywano w depozycie,

aż do grudnia 2011 roku. Po przezwyciężeniu tablicę zwieńczoną białym orłem umieszczono przy nowoczesnej hali przy ulicy Świętokrzyskiej. Podczas sesji Rady Miasta Jan Kunat, ostrowiecki radny, zgłosił, że orzeł na tablicy, godło Polski, jest bez korony. Zwrócił się do włodarzy miasta o jej zamontowanie. Innego zdania jest prezydent. – Cała tablica i orzeł zostały przeniesione z dawnej bramy KSZO – tłumaczył Jarosław Wilczyński. – To jest orzeł piastowski – bez korony. Uważam, że skoro nikomu przez kilkadziesiąt lat nie przeszkadzało, że jej nie ma, powinniśmy się do tego dostosować. Uszanujmy tych, którzy tę tablicę ufundowali, i nie ingerujemy w jej kształt – dodał. Innego zdania jest J. Kunat, który twierdzi, że skoro Sejm podjął decyzję o ukoronowaniu godła państwowego, to orzeł na ostrowieckim pomniku powinien zostać uaktualniony.

**Ks. Tomasz Lis**

**O to, co ten orzeł będzie miał na głowie, spierają się w ostrowieckiej Radzie Miasta**



KS. TOMASZ LIS

## Zespół Wsparcia Rodziny i Pieczy Zastępczej

# Nie możemy tylko czekać

35 rodzin zastępczych z Tarnobrzega wzięło udział w specjalistycznych warsztatach przygotowanych przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

**C**elem Zespołu Wsparcia Rodziny i Pieczy Zastępczej, powołanego przez tarnobrzecki MOPR, jest zadbanie o los zarówno dzieci, które z przyczyn losowych muszą pozostać pod opieką rodzin zastępczych, jak i osób czynnie włączających się w pomoc. Dlatego też członkowie zespołu przygotowali specjalne

warsztaty, poprowadzone przez Elżbietę Miernik-Krurkukę, wicedyrektor MOPR. – Nie możemy się biernie przyglądać i czekać aż stanie się coś niepokojącego, musimy przeciwdziałać dużo wcześniej, edukować, pomagać – wyjaśniła.

Pierwsze warsztaty były jedynie zapowiedzią kolejnych akcji i miały uświadomić uczestnikom, że mogą oczekiwać pomocy od samorządu. Na spotkaniu zostały wyłonione grupy, które będą się spotykać w mniejszym gronie i podejmować zagadnienia z zakresu psychologii, pedagogiki i wzajemnego wsparcia. **zm**



**Zajęcia poprowadziła Elżbieta Miernik-Krurkuka, wicedyrektor MOPR**

FILIP MATERKOWSKI

# Wyższa szkoła jaz

**RELIGIA.** – Legion Maryi jest moim codziennym życiem. Odwiedziny chorych, częste pielgrzymki, radosne spotkania – to wszystko daje mi wiele satysfakcji i okazji do czynienia czegoś dobrego – mówi Janina Baran, prezydent kurii Zaleszany.

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

andrzej.capiga@gosc.pl

Ubiegły rok był dla nas wyjątkowy. Na przykład Legion Maryi w komitcie Tarnobrzeg zyskał prawie 200 nowych członków; obecnie zrzesza około 1200 osób. W ostatnim roku powstało też 9 nowych wspólnot. W tym roku planujemy powołanie 10 nowych prezydiów. Większość prezydiów posiada swój sztandar. Każde prezydium, ale także kurie i komicja spotykają się przy „ołtarzyku legionowym” z figurą Niepokalanej w centrum oraz vexillum (proporcem). Są, niestety, również minusy; w ostatnich miesiącach zakończyło działalność Prezydium Młodzieżowe Legionu Maryi w Zaleszanych – mówi ks. Rafał Cudziło, opiekun duchowy Legionu Maryi w diecezji sandomierskiej.

## Poświęcenie na całego

– W Legionie spotkałem wiele osób starających się żyć podobnie jak ja, czyli w przyjaźni z Bogiem. Nie tylko z miejscowości, gdzie mieszkam, ale też z diecezji, Polski, zagranicy. Czyli wiele pokrewnych dusz, w tym oprócz ludzi świeckich wielu wspaniałych gorliwych kapłanów, duchowych opiekunów – podkreśla Andrzej Bucior, prezydent kurii Janów Lubelski.

A okazji do takich spotkań nie brakuje. Ostatnio na przykład 54-osobowa grupa legionistów wróciła z corocznej pielgrzymki rekreacyjno-integracyjnej w Zakopanem. Wyjazd zorganizował Legion Maryi kurii Zaleszany wspólnie z parafią katedralną w Sandomierzu. Modlitwy przeplatane były spacerami po górach, nauką jazdy na nartach oraz kąpielami w basenach termalnych w Białce Tatrzańskiej. Dodatkowo

raz w roku każda kuria powinna zorganizować „ imprezę na wolnym powietrzu” dla członków prezydiów swojej kurii, a nawet dla całego komicjum. Pierwiastkowi religijnemu najczęściej towarzyszą wówczas ogniska, grille czy piesze pielgrzymki połączone z agapą. Wiele osób nie wyobraża już sobie życia bez Legionu. – Dopóki siły i zdrowie pozwolą, będę czynnie brać udział w apostolacie legionowym – zapewnia Janina Baran.

Ksiądz Rafał Cudziło zanim został opiekunem duchowym maryjnych legionistów, przez wiele lat pracował z młodzieżą, wyjeżdżał na wakacyjne oazy, pielgrzymował na Jasną Górę, prowadził turnusy dla ministrantów i scholi. Legion, jego zdaniem, to jednak wyższa szkoła jazdy, gdyż trzeba poświęcić się na całego. – Legion Maryi w naszej diecezji w ciągu dwóch ostatnich lat zwiększył liczbę członków z 800 do prawie 1200. I ciągle powstają nowe prezydium. Planujemy w tym roku prowadzić akcję informacyjną w okolicach Stalowej Woli i Staszowa. Chcemy też powoływać prezydium młodzieżowe i dziecięce. Cieszy fakt, że proboszczowie wyrażają zgodę na powstanie wspólnoty, bo jeszcze 2 lata temu było wyjątkowo ciężko, dlatego tak duża liczba parafii jeszcze nie ma



Legioniści ze swoim vexillum



Poświęcenie kapliczki Jana Pawła II w Kępiu Zaleszańskim



Kapliczkowa droga krzyżowa w Zaleszanych

dy

prezydium Legionu Maryi. A ten ze względu na wojskową dyscyplinę i różnorodność apostołatu oraz dzięki współpracy z duszpasterzami może pełnić funkcje ewangelizacji i ożywiania życia religijnego w każdej parafii – podkreśla ks. Rafał.

### Apostoł Maryi

Raz na 3 lata odbywa się Diecezjalny Kongres Legionu Maryi, raz na 5 lat spotykają się legioniści każdej kurii. Ostatnio, w 2009 roku, było to w kurii Janów Lubelski. W tym roku najważniejszym wydarzeniem dla Legionu będzie kongres mariologiczny z udziałem znanych specjalistów. Odbędzie się on 26 maja w katedrze sandomierskiej. W tym roku też przypada 100. rocznica urodzin Anatola Kaszczuka, krzewiciela Legionu Maryi w Polsce. Między innymi z tego powodu członkowie Legionu Maryi codziennie, przez 54 dni – od 11 stycznia do 4 marca – odmawiają cztery części Różańca oraz modlitwę przekazaną przez Maryję podczas objawień w Pompei. Modlitwa zakończy się uroczystą Mszą św. w każdej kurii komicjum.

Anatol Kaszczuk, apostoł Matki Bożej Różańcowej, urodził się w 1912 roku, jak mawiał: „jeszcze przed Fatimą”. Wychował się w Nowo-Święcianach, miasteczku oddalonym 80 km od Wilna. Kiedy wybuchła II wojna światowa jako oficer artylerii trafił do obozu zagłady w Kozielsku. Był jednym z nielicznie cudem ocalałych: uratowało go odważne wyznanie wiary, które zaimponowało szefowi obozu; nie tylko nie zaprzeczyl,

### Historia

Legion Maryi jest apostołskim ruchem katolików świeckich, którzy docierają do wierzących i niewierzących, szerzą kult Matki Bożej i głoszą Ewangelię. Ich celem jest ewangelizacja parafii. Ruch powstał w 1921 r. w Dublinie. Do Polski dotarł w 1947 r., jednak dopiero w latach 80. mógł się zacząć normalnie rozwijać. Pierwsze parafialne prezydium Legionu Maryi w diecezji sandomierskiej powstawały na ziemi janowskiej 17 lat temu. Pierwsza kuria – 12 lat temu w Janowie Lubelskim. Obecnie działa 5 kurii: w Tarnobrzegu, Janowie Lubelskim, Ostrowcu Świętokrzyskim, Koprzywnicy i Zaleszanych. W tym roku powstanie kolejna – w Sandomierzu.

że wierzy, ale nawet próbował przekonać rozmówcę. Kiedy znalazł się na wolności, złożył ślubowanie, że odnajdzie na mapie miejsce najdalsze od koszmaru Kozielska i tam zamieszka. Losy najpierw rzuciły go do Kanady, gdzie w 1944 r. uczył się pilotażu. Tam właśnie wpadła mu do ręki książka o objawieniach fatimskich, która na zawsze zmieniła jego życie. Anatol zaczął codziennie odmawiać cały Różaniec, czemu został wierny aż do śmierci. W grudniu 1945 r. po raz pierwszy zetknął się z nabożeństwem pierwszych sobót. Zafascynowała go obietnica, że Matka Boża pozwala uczestniczyć w Jej własnym rozmyślaniu nad tajemnicami Jezusa. Odkrył piękno tego nabożeństwa i stał się jego wielkim apostołem. W maju 1947 r. rozpoczęła się jego przygoda z Legionem Maryi. Osobiście poznał Franka Duffa, założyciela Legionu Maryi. I to na jego polecenie powrócił do Polski, aby założyć Legion Maryi. Zamieszkał w Lublinie, gdzie poznał mistyczkę Barbarę Kloss, która stała się przewodnikiem

duchowym Anatola Kaszczuka. Od maja 1979 r. organizował kongresy różańcowe, które towarzyszyły wszystkim pielgrzymkom Jana Pawła II do Polski. Sam Anatol również podróżował, a jego wyprawy sięgały aż do Filipin. Wszędzie składał świadectwo o mocy Różańca, znaczeniu nabożeństwa pierwszych sobót i o konieczności zawierzenia się Matce Najświętszej. Jego umiłowanym miejscem był Gietrzwałd. Po wyprowadzce z Lublina zamieszkał w Małdytach, by zawsze być blisko sanktuarium swojej Różańcowej Pani. ■

### Struktury

Consillium – Irlandia  
Senat – regie danego kraju  
Regia – kilka komicjów (komicjum Tarnobrzeg przynależy do regii Lublin)  
Komicjum – kilka kurii  
Kurja – kilka prezydium  
Prezydium – parafialne, przy kaplicy dojazdowej, młodzieżowe, dziecięce



Rodzinne spotkania legionistów



Nowy zarząd komicjum wybrany we wrześniu 2011 roku na trzyletnią kadencję



Józef Borkowski, prekursor rodzinnej tradycji winoroślarskiej



Winnica rozciąga się na wzgórzach okalających Opatówkę

Degustacja wina, a może nawet **odmładzająca kąpiel w napoju Bachusa?** Czy to możliwe? O tym przekonają się turyści, którzy zechcą skorzystać z nowej oferty sandomierskich gospodarzy.

**B**oom na wypoczynek w gospodarstwach agroturystycznych stopniowo maleje. Wiejska cisza, świeże powietrze i jedzenie przyrządzone z własnych produktów mieszczuchom już nie wystarcza. Oczekują czegoś nowego, coraz wyższych standardów. Aby zatrzymać turystów, właściciele gospodarstw byli zmuszeni sięgnąć po nowe rozwiązania. Sandomierszczyzna bogata w bezcenne zabytki, uroczy krajobraz, nie mówiąc o bogactwie przyrodniczym i nieskażonym powietrzu, stanowi dla miłośników spokoju, historii i kultury prawdziwy raj. Dlatego część gospodarzy postanowiła wrócić do tradycji sięgających wieków średnich i odtworzyć uprawy winorośli.

■ R E K L A M A ■

#### BPT „HALINA”

tel./fax (32) 242 23 90, (32) 242 68 33  
698 967 995, 601 471 527  
e-mail: biuro@halina.com.pl,  
www.halina.com.pl

- Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05
- Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04
- Lourdes: 11-20.07 ■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10
- Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11 ■ Włochy-Sycylia: 5-17.06
- Włochy-Medjugorie: 16-27.09
- Pielgrzymkowszczyzna: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08

## Powstaje sandomierski szlak winiarski

# Mała Toskania

### Spadek po przodkach

– W moim przypadku wszystko zaczęło się od zamiłowania do winorośli – mówi Marceli Małkiewicz, właściciel Winnicy Sandomierskiej w Górach Wysokich. – Postanowiłem odnowić nasadzenia, nawiązując do rodzinnej tradycji. W 20-leciu międzywojennym winogrona uprawiała tu moja babcia, Irena Małkiewicz, którą swoją pasją zaraził brat, Józef Borkowski. Dzięki wyteżonej pracy w roku 1947 na wystawie Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu zdobył złoty medal za wino wyprodukowane we własnej winnicy.

Marceli Małkiewicz pasję babki rozwija nie tylko na niwie rolniczej, ale i naukowej. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie podjął studia doktoranckie, poświęcone zagadnieniu upraw winorośli. Swoje badania przeprowadzane na doświadczalnych poletkach uniwersyteckich stara się wykorzystywać w swoim gospodarstwie.

Obecnie Winnica Sandomierska posiada 1 ha nasadzeń starych i nowych odmian. Początkowo były to głównie odmiany deserowe, dopiero dwa lata temu doszła winorośl z przeznaczeniem na wino gronowe. Szczepy zostały wyhodowane w Austrii, Szwajcarii, Niemczech, ale i w Kanadzie czy Stanach Zjednoczonych, i cechują się dużą odpornością na mrozy.

### Śladami wina

– Kiedy winoroślarnstwo zaczęło się rozwijać, w szczególności od 2009 r., powstał pomysł na otworzenie gospodarstwa agroturystycznego, którego główną atrakcją byłaby nasza winnica. I tak zrodziła się myśl, którą zaproponowała Jadwiga Małkiewicz, prezes Sandomierskiego Szlaku Jabłkowego, by stworzyć nowy produkt turystyczny – gospodarstwa winiarskie – wyjaśnia pan Marceli. – Udało się nam zebrać czterech właścicieli mających już spore doświadczenie w prowadzeniu winnic i produkcji wina. W ciągu najbliższych paru lat liczba gospodarstw winiarskich powinna wzrosnąć do kilkunastu.

Sandomierscy winiarze przystąpili do projektu „Gospodarstwa winiarskie na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym”, wymieniając doświadczenia i plany na przyszłość. Mogli też wysłuchać wykładów specjalistów od upraw winorośli. Omawiano też zapisy prawne regulujące kwestię sprzedaży wina przez prywatnych wytwórców, którzy muszą mieć sporo samozaparcia, by pokonać biurokratyczną drogę, uzyskując pozwolenia różnych instytucji. W ubiegłym roku państwo wyśzło im niejako naprzeciw, znosząc obowiązek otwierania działalności gospodarczej i obecnie winiarze mogą swoje wyroby sprzedawać jako gospodarstwa ogrodnicze.

Ci, którzy zechcą skorzystać z gościny Winnicy Sandomierskiej, mogą liczyć na zwiedzanie winnic, naukę przycinania winorośli, udział w winobraniu, podglądanie produkcji wina, a później jego degustację w starej, tajemniczej piwniczce schowanej w lessowym wzgórzu.

Marta Woynarowska



– W piwniczce obok przechowalni wina będą stoliki, przy których będzie można degustować trunki – mówi Marceli Małkiewicz

ZDJEŃCE ARCHIWUM MARCELEGO MAŁKIEWICZA

MARTA WOYNAROWSKA

Wystawa rzeźby i Muzeum Wsi w Maruszewie

## Kustosz w stodole

**Dwór, chłopska chałupa, karczma – to muzealna przestrzeń, w której Edward Ziarko wystawia swoje rzeźby oraz gromadzi przedwojenne regionalne eksponaty.**

Galeria pod chmurką – tak początkowo nazywał swoje „artystyczne” gospodarstwo rzeźbiarz spod Ożarowa. Powstała kilkanaście lat temu, gdy po długiej nieobecności Edward Ziarko wrócił w rodzinne strony. – Przez wiele lat mieszkalem i pracowałem jako rzeźbiarz przy kopalni Szczygłowice w Gliwicach. Odziedziczony po mamie domek stał się miejscem twórczości dla rzeźbiarza i zaczątkiem muzeum – opowiada.

– Jechałem do Jałty, a że podróż pociągiem miała trwać ponad 30 godzin, więc stwierdziłem, że trzeba zabrać coś lekkiego do czytania. Padło na „Pana Wołodyjowskiego”. I w czasie lektury oczy zrobiły mi się wielkie jak pięciopłotówki – opowiadał o. Andrzej Białat OP.

Zrozumiałem, jak świetnym psychologiem i antropologiem jest Sienkiewicz. To był fragment opowiadający o wprowadzeniu starego Nowowiejskiego, jego córki Ewki i Zosi Boskiej, a czytałem go, akurat przejeżdżając koło Kamieńca Podolskiego. Na jednej stronie Sienkiewicz przytacza dzieje Zosi w niewoli, daje opis jej zezwierzczenia, kiedy zaczęła działać wiedziona czystym instynktem – mówił dominikanin. Okazją do spotkania z nim była promocja jego książki „Ocalić Europę. Henryk Sienkiewicz – apologeta chrześcijaństwa i obrońca cywilizacji łańskiejskiej”, która odbyła się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnobrzegu.

Większość eksponatów trafiło tutaj przypadkowo. Właściciele chcieli się pozbyć niepotrzebnych staroci, które teraz złożone razem w maruszewskim skansenie tworzą obraz miniwioski z lat przedwojennych. – Budynek szkoły dostałem z Potoku. W nim urządziłem typową salę szkolną ze starymi ławkami z dziurami na kałamarz, drewnianą tablicą i szkolnymi przyborami. W szafkach są stare książki, stalówki i pierwsze wieczne pióra, a na miejscu nauczyciela nawet rzemieinna dyscyplina –wymienia. W tym muzeum można usiąść w uczniowskich ławkach i spróbować swoich sił w pisaniu stalówką i atramentem.

Obok szkoły stoi pokryta trzciną stodoła, w której znajdują się sprzęty używane kiedyś w rolnictwie. Można zobaczyć uprzęż dla konia, cepy, sieczkarnie i inne, niemal „egzotyczne”, starocie. W głębi skansenu stoją budynki, które wpisane były w krajobraz prawie



W tej karczmie niejedyn chłop przepił majątek

każdej wsi. Dwór i karczma. – W Słupi Nabrzeżnej odkupiłem walący się stary dworek, w którym po remoncie urządziłem dwie typowe izby dworskie z lat przedwojennych. Na strychu znajdują się agroturystyczne pokoje dla gości – wyjaśnia Edward Ziarko. W samej karczmie uderza postać Żyda, stojącego za szynkwasem. Obok palenisko z różnym i becuki po siwusze. Przy drewnianych stołach ustawionych na sali niejedyn chłop przepuścił grosz zarobiony na targu. – Wiele eksponatów kupiłem

na pchlich targach, inne mi ofiarowano i tak powstało to specyficzne muzeum, które ostatnio minister uznał oficjalnie za Muzeum Wsi w Maruszewie – z dumą dodaje pan Edward.

Do skansenu przyjeżdżają studenci na rzeźbiarskie plenery, jak również coraz więcej turystów i wycieczek szkolnych. Ożarowski Klub 4H utworzył tutaj jeden z przystanków na ożarowskiej ścieżce przyrodniczej i Nadwiślańskim Szlaku Artystycznym.

Ks. Tomasz Lis

## O Sienkiewiczu i jego twórczości okiem dominikanina

### Znany czy nieznan?

– Cała epoka pozytywistyczna była właściwie areligijna, czego doskonałym przykładem jest twórczość Bolesława Prusa czy choćby Elizy Orzeszkowej. Ale mało kto z nich jest antyreligijny. Oznaczałoby to bowiem też antykatolic-

kość, a przecież Kościół katolicki stanowił ostoję naszej tożsamości narodowej. Sienkiewicz często odwoływał się do wiary i religii. Utrzymując się tylko z pracy pisarskiej, nie chciał jednak znaleźć się w niszy twórcy religijnego, zależa-

ło mu bowiem, by dotrzeć do jak najszerzego kręgu odbiorców – podkreślał o. Andrzej Białat OP.

Dominikanin mówił m.in. o doskonałej znajomości przez Sienkiewicza okresu staropolskiego, zdobytej głównie dzięki zgłębieniu literatury renesansowej oraz barokowej. – Sukces „Trylogii” ma swoje źródło w poznaniu twórczości pisarza tamtego okresu, która pozwoliła mu zrozumieć mentalność ludzi XVII stulecia. Znał duszę tamtej epoki lepiej niż historycy jemu współcześni – mówił o. Andrzej.

Kończąc środowe spotkanie, dominikanin umówił się z tarnobrzeżanami na kolejne, które będzie poświęcone miłości, a bazę do dyskusji ma stanowić „Rodzina Połanieckich”. – To takie zadanie rekolekcyjne na czas Wielkiego Postu, mówiącego nam przecież o miłości – dodał o. Andrzej Białat.

mw



Spotkanie z zakonikiem poprowadził Filip Materkowski

MARTA WOLNAROWSKA

SIŁ ZSMAW.TS

11 MARCA 2012 GOŚĆ NIEDZIELNY

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Częstochowskiej**  
w Chmielowie k. Ostrowca Świętokrzyskiego

## Strażnicy murów

Jednym z charyzmatów księży sercanów jest praca na trudnych placówkach duszpasterskich. Ponad pół wieku temu ks. Marcin Popiel powierzył im część parafii Szewna, by **ewangelizowali ostrowieckich hutników.**

Kilka lat po zakończeniu wojny ks. M. Popiel chciał stworzyć w powierzonej mu bardzo rozległej parafii nowy styl duszpasterstwa. Jego misją było umożliwienie ludziom kontaktu z kościołem i księdzem, dlatego organizował w najdalszych zakątkach parafii nowe punkty duszpasterskie i kaplice.

### Na trudności sercane

Początkowo Mszę św. w Chmielowie sprawowano w szkole. Gdy władza zaczęła robić trudności, w starym darowanym domu powstała pierwsza kaplica. – Sercanie przyjechali tutaj w 1960 r., podejmując posługę duszpasterską. Początki okazały się bardzo trudne. W pierwszym roku ich pracy kaplicę zniszczył pożar. Z pogorzeliśka uratowano tylko Najświętszy Sakrament i obraz Matki Bożej Częstochowskiej – opowiada ks. Paweł Krok SCJ, proboszcz parafii. Ten fakt mieszkańcy uznali za znak, że kaplicę trzeba odbudować, choć ówczesne władze chciały zamienić ją na remizę strażacką. – Ludzie bronili kaplicy, spali wśród odbudowywanych murów, by nie zamknięto kościoła. Powstawał bez planów, ale z zapałem. Najbardziej zasłużyli się wtedy śp. Piotr Gadkowski i śp. Antoni Pytel, ale też wielu innych mieszkańców – opowiada pan Stanisław. Parafię erygował dopiero w 1981 r. bp Edward Materski.



Odremontowane wnętrze kościoła

### Odnówić serca i dusze

Dziś mieszkańcy okolic Ostrowca Świętokrzyskiego borykają się z wieloma problemami. – Największym dylematem parafian jest brak pracy. Kiedyś zatrudnieni byli w hucie, dziś szukają nowych zajęć, co nie jest łatwe. Wiele osób wyjeżdża za granicę, co rodzi nowe dylematy. Część rodzin, które kiedyś były przykładowe, dziś się rozpadła – mówi proboszcz.

Mimo trudności księży sercane są optymistami. Kilka lat temu rozpoczęli gruntowny remont świątyni, która – budowana kiedyś metodą gospodarską – wymagała podjęcia natychmiastowych

prac restauracyjnych. Wraz z tymi pracami podejmują odnowę wewnętrzną. – Jeśli się uda, pod koniec maja planujemy misję parafialną, by tchnąć nowego ducha w parafię. I mimo że na nabożeństwa uczęszcza około 20 proc. parafian, to są oni tym dobrym i mocnym zaczynem, by dotrzeć do innych – dodaje ks. Krok.

**Ks. Tomasz Lis**



### Zapraszamy na Msze św.:

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 7.30, 9.30, 17.30 lub 16.30** (zimą)  
**DNI POWSZEDNIE: 7.00** (z wyjątkiem wakacji),  
**17.30 lub 16.30** (zimą)

### Zdaniem proboszcza



– Pracuję tutaj dopiero kilka lat, ale jestem mile zaskoczony tutejszą atmosferą. Frekwencja

może nie jest zadowalająca, ale ci, którzy uczęszczają do kościoła, są bardzo zaangażowani w życie parafii. Co miesiąc odwiedzamy 36 chorych parafian, którzy nie mogą przybyć do świątyni. Wierni dużym kultem otaczają Maryję w cudem ocalonym od pożaru obrazie częstochowskim. Naszym wewnętrznym charyzmatem jest wynagrodzenie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, dlatego staramy się zachęcać do obchodzenia pierwszych piątków i pierwszych sobót miesiąca oraz tworzymy Sercańską Rodzinę Świeckich, której członkowie w swoim codziennym życiu podejmują praktyki wynagradzające. Chciałbym uwrażliwić parafian na sprawy misji poprzez działalność grup wspierających misjonarzy, bo sam pracowałem dziewięć lat w Demokratycznej Republice Kongo. Bardzo cenna dla wspólnoty jest posługa ministrantów i scholi uświetniających liturgie oraz kół różańcowych wspomagających nas duchowo. Po zakończeniu remontu planujemy poświęcenie kościoła oraz zagospodarowanie cmentarza.

**Ks. Paweł Krok**

Wyświęcony dla Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego w 1993 r. Przez 9 lat pracował na misjach w Kongo, potem w Rzymie i Lublinie. Jako proboszcz w Chmielowie od 2009 roku.